

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawal-	
ctwo z dostarczania numerów bez zwrotu	
— — częśći kwoty abonentowej — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Dominika w., Arystarcha
Środa: N. M. P. Snieżnej

CHOJNICE, środa dnia 5 sierpnia 1931 r.

Słońca wschód 4,93 zachód 19,23
Księżycy wschód 21,49 zach. 11,57

Więści o krótkiej treści

Mac Donald spotka się ze Stimsonem

w Szkocji, gdzie amerykański sekretarz stanu wy-
poczyna w wynajętej willi na wsi. Stimson zaprosił
Mac Donalda na czwartek i piątek celem prowadze-
nia dalszych rozmów na tematy, poruszane na kon-
ferencji 7 mocarstw w Londynie.

Bank urzędniczy

Warszawa. — Odbyło się tu zebranie Rady
Nadzorczej powstającego Banku Urzędniczego.
Dyrektorem głównym banku wybrany został dr
Polak. Stanowiska drugiego i trzeciego dyrekto-
ra objęli pp. Michał Zółtowski i Władysław Bal-
ceza.

Bank będzie się mieścić w lokalu użyczonym
przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z okazji 700-lecia św. Elżbiety

odbywają się w Tuldzie wielkie uroczystości połą-
czone ze zjazdem biskupów Niemiec. W niedzielę
rozpoczęły się uroczystości solennym nabożeń-
stwem pontyfikalnym.

Krwawe starcia w Niemczech

Berlin. — W Wittotock (Dosse) podczas de-
monstracji nacjonalistycznych (hitlerowców)
wynikła strzelanina 1 hitlerowiec i jeden przech-
dzien zostali zabici, 2 hitlerowcy zostali ciężko
i 1 lekko ranni.

Katastrofa lotnicza w Anglii

Londyn. — Podczas wzlotów pokazowych w
Devercourt jeden samolot spadł w tłum publiczności.
Dwaj lotnicy zostali ciężko, 3 z pośród widzów
lekko ranni.

Katastrofa lotnicza

Rzym. — Podczas zawodów lotniczych kapi-
tan Monti spadł z swym aparatem zabijając się
na miejscu.

Edison ciężko chory

Nowy Jork. — Tomasz Edison ciężko zanie-
mógł. Z powodu bardzo podeszłego wieku wielkie-
go wynalazcy stan jego zdrowia budzi poważne o-
bawy.

Briand zatrut się nikotyną

Paryż. — Wedle zdania lekarzy, Briand cier-
pi na zbyt silne ciśnienie krwi, bezsenność i za-
trucie nikotyną.

Dzisiaj rano Briand wyjechał do swej posiadłości
Cocheul.

Wielki mistrz kawalerów maltańskich w Polsce

Warszawa. — Dziś 4 bm. przybywa do War-
szawy wielki mistrz kawalerów maltańskich mar-
kiz Chigi, odbywający obecnie podróż po krajach
europejskich, w których znajdują się oddziały te-
go zakonu. Wielki mistrz kawalerów maltańskich
przybywa do Polski poraz pierwszy od chwili za-
łożenia Zakonu Maltańskiego w Polsce. Markiz Chi-
gi zapozna się w Polsce ze stanem organizacyjnym
polskiego oddziału kawalerów maltańskich.

Jak wiadomo, na czele kawalerów maltańskich
w Polsce stoi hr. Hutten-Czapki.

Włochy wobec sprawy unji austro-niemieckiej (Powód do wojny)

Przemawiając na posiedzeniu Najwyższego
Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w
sprawie niemiecko - austriackiej unji celnej, Scia-
loja podkreślił m. in., że protokół genewski z 1922
r. ma na celu utrzymanie pokoju Europy, ponieważ
zupełna gospodarcza katastrofa Austrii mogłaby
być pważana przez pewne państwa, przeciwne woj-
nie, jako casus belli. Mówca wskazał z naciskiem
na to, iż aczkolwiek decyzja Trybunału Haskiego
ma być powzięta przy uwzględnieniu punktów pra-
wnych, to jednak przy jej formułowaniu należy

pamiętać o tem, iż może ona wywołać następstwa
polityczne. Nie chodzi tu o sprawy — mówił Scia-
loja — które można ujmować jako grzesłów; te spra-
wy, powtarzam to, mogą oznaczać wojnę lub też
pokój.

Zwracając się do członków Trybunału, Scia-
loja oświadczył: Decyzja panów oznacza więc coś
więcej, niż mogłaby oznaczać w innych wypadkach
Jeżeli oświadczyście panowie, że Rada niema tu nic
więcej do czynienia, to oświadczenie to będzie mo-
gło stać się jutro wypowiedzeniem wojny.

Narady klubów sejmowych

**Ożywienie w kuluarach Sejmu — Posie-
dzenie prezydium Klubu Narodowego —
Uchwały klubu — Stron. Ludowego —
O zwołanie sesji**

Warszawa. — Opustoszały od kilku miesięcy
gmach Sejmu zatętnił wczoraj, jak zwykle każde-
go pierwszego, życiem. Przybyli liczni posłowie i
senatorowie niemal wszystkich klubów. W zwią-
ku z tem odbyły się wczoraj posiedzenia klubowe.

W południe odbyło się posiedzenie prezydium
Klubu Narodowego, na którym omawiano tylko sy-
tuację polityczną i gospodarczą kraju. Uchwalono
zwołać w połowie sierpnia komisję polityczną Stron-
nictwa Narodowego, na której mają zapaść uchwa-
ły polityczne.

W dniu wczorajszym obradował również klub
parlamentarny Stronictwa Ludowego. Po szcze-
gółowym omówieniu sytuacji politycznej, klub po-
stanowił domagać się od Sejmu i Senatu: 1) obniże-
nia ciężarów podatkowych tak państwowych jak i
samorządowych, 2) odroczenia terminów płatności
od wsi dla banków państwowych tak z tytułu zwy-
kłych pożyczek jak również z tytułu należności za
parcelację gruntów państwowych oraz 3) przezna-
czenia odpowiednich sum na wykup zboża celem
zabezpieczenia cen minimalnych całkowicie opła-
cających koszty produkcji rolnej.

Klub postanowił opracować w tych sprawach
szczegółowe wnioski ustawodawcze na sesję sejm-
ową, która wobec katastrofalnego położenia państwa
winna być zdaniem klubu zwołana jak najrychlej.

Rzeźnicy Wielkopolski i Pomorza

**połączyli się we wspólny związek. —
Zebranie konstytucyjne w Toruniu**

Toruń. — W niedzielę 2 bm. odbyło się w Toru-
niu, w wielkiej sali Dw. Artusa zebranie konstytu-
cyjne Polsk Chrześc. Zw. Cechów Rzeźnickich i
Wądliniarskich na wojew. poznańskie i pomorskie.
Dzięki powstaniu tego Związku rzeźnickiego Pol-
ski zachodniej zyskuje nową silną organizację, któ-
ra skutecznie będzie mogła stać na straży rozwo-
ju rzemiosła rzeźnickiego.

Mussolini przepowiada ciężkie czasy dla Europy

Prasa przynosi osobliwe wynerzenia Benita
Mussoliniego. Mussolini znajduje, że rok przy-
szły 1932 będzie niesłychanie ciężkim dla Europy
i przełomowym. Dyktator włoski jest zdania, że
wojna światowa wcale nie przygotowała terenu pod
pokój trwały, że naodwrot, wszystko jest podmino-

wane i grozi lada chwila straszliwym wybuchem.
Wojna nie zakończyła się w sposób, któryby uregu-
łował kwestję pokoju w prawidłowy sposób, stąd
też wszystkie konferencje i jazdy, mające na celu
zabezpieczenie tego pokoju, nie prowadziły do ce-
lu i okazały się stratą czasu i zachodów.

Europa musi być przygotowana na ciężką pró-
bę, jaką jej gotuje rok przyszły, a dopiero z tej
próby może wyjść pewne zabezpieczenie prawdzi-
wego pokoju przynajmniej na okres lat dziesięciu.

Zwycięstwo woźniarek polskich w Anglii

Londyn. — W sobotę odbyły się na Tamizie
pierwsze w Anglii międzynarod. regaty kobiet.

Zawody rozpoczęła Grabicka, przeciwko An-
gielce Chamberlen. Z początku prowadziła An-
gielka, lecz po mniej więcej 500 m. Grabicka wy-
sunęła się na czoło. Sędziowie przyznali zwycię-
stwo Grabickiej.

Następnie odbyły się zawody czwórek. Z po-
czątku prowadziła Anglija, ale było widoczne, że
Polska nie śpieszy się do wysunięcia na czoło. Do-
piero w połowie biegu Polki zaczęły przeć naprzód
i odtąd prowadziły już zwycięsko aż do samego koń-
ca.

Nie pomógł dumping Upada handel sowiecki z zagranicą

Moskwa. — Mimo wielkiego wysiłku rządu bol-
szewickiego, obroty handlowe Rosji sowieckiej z in-
nymi państwami znacznie są mniejsze, niż w latach
przedwojennych. I tak na przykład, w 1930 r. wy-
wóz sowiecki zmniejszył się o 31,9 proc., w porów-
naniu z 1931 r. a przywóz o 23 proc.

Najsilniej spadła ilość wywożonych produk-
tów rolniczych, bo równa jest mniej więcej połowie
wywozu z 1913 r.

Krwawe demonstracje w Halle

Komuniści masakrują policję

Berlin. — W niedzielę demonstracje komunisty-
czne w Halle miały gwałtowny przebieg.

Tłum demonstrantów liczący około 1000 osób
obrzucił policję kamieniami, raniąc kilku policjan-
tów.

Policja użyła do rozpedzenia tłumy pałek gu-
mowych. Demonstracje komunistyczne trwały z
przerwami do północy, przyczem w kilku punk-
tach miasta komuniści wpadali na policję, która
w obronie własnej zmuszona była użyć broni pal-
nej. — Ogółem jest rannych 16 policjantów, z któ-
rych jeden dość ciężko uderzeniem noża w plecy.
Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

W rocznicę wybuchu wielkiej wojny

P. A. T. donosi z Paryża:

Rocznica wybuchu wojny światowej nasuwa prasie powód do rzućcia okiem wstecz na ewolucję stosunków europejskich, jaka zaszła od tej pamiętnej daty.

W 17-tym roku po agresji mocarstw germańskich miałoby być, być może spokój w Europie pisze „Journal des Debats“, gdyby Niemcy zgodzili się zachowywać przyzwyczajenie. 12 lat po podpisaniu traktatu pokojowego znajdowalibyśmy się być może, wobec dotrzymujących swych obietnic Niemców, gdyby aljanci potrafili dać im do zrozumienia, że zdecydowani są nakazać to, co uważają za sprawiedliwe i niezbędne dla zachowania pokoju.

Otóż nie daje się stwierdzić ani pożądanego odprężenia w stosunkach europejskich, ani gotowości ze strony Niemiec do przyjęcia udziału w ogólnej współpracy europejskiej. Chęć doprowadzenia do odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich i być może nawet zbliżenia między obu krajami, jest zupełnie naturalna, lecz może ona stać się czynem tylko w tym wypadku, gdy odprężenie i zbliżenie oparte będą na wspólnym pojęciu o odpowiedzialności za wojnę i o nietykalności traktatów.

Nie można nie zgodzić się z uderzającym swą głębią zdaniem profesora Foerstera — pisze w zakończeniu „Journal des Debats“ — tego szczerego pacyfisty niemieckiego, który zna dobrze swoich rodaków, gdy oświadcza, że „prawdziwą fikcją jest chęć pogodzenia się z Niemcami, dopóki same Niemcy nie pogodzą się z prawdą“.

Propozycje oszczędnościowe urzędników

Imieniem związków zawodowych pracowników państwowych przejęta była przez p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego delegacja prezydium zjednoczenia, która przedłożyła p. ministrowi szereg gólowy memorandum w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych i zrównoważenia budżetu.

Memoriał ten przewiduje powiększenie dochodów państwowych o zgórą 200 milionów złotych rocznie.

Suma ta pozwoli na stabilizowanie płac i etatów urzędniczych i umożliwi rządowi utrzymanie budżetu w granicach niezmiennych.

Związki urzędnicze proponują opodatkowanie towarzystwa wyścigów konnych, podniesienie opłat od spadków i darowizn, upaństwowienia rejentów i stanowisk komorników, podniesienie procentu podatku dochodowego od tantjem i pensji dyrektorskich oraz ogólne podniesienie podatku do chodowego od uposażeń pracowników o 100 proc.

Ta ostatnia tylko podwyżka przyniosłaby skarbowi państwa zgórą 100 milj. złotych.

Powzięcie decyzji w tej sprawie należy do rządu, z kolei zaś do Sejmu, podnoszenie bowiem podatków należy do atrybucji parlamentu.

W razie uwzględnienia postulatów urzędniczych, spodziewane jest zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu, co nastąpiłoby jeszcze przed upływem sierpnia.

2 000 nauczycieli otrzymało wypowiedzenie w dn. 1 sierpnia

Wielu szkołom grozi zamknięcie — Ogółem redukcje w dniu 1 sierpnia objęły kilka tysięcy urzędników

Warszawa. — Onegdaj doręczono zostały w wielu ministerstwach i urzędach państwowych stolicy i na prowincji zwolnienia urzędników.

W resorcie ministerstwa oświaty wypowiedzenie otrzymało około 2000 nauczycieli i 22 urzędników w centrali. W ogromnej większości byli to urzędnicy etatowi z wyższym wykształceniem. Redukcja sił nauczycielskich zmusi w konsekwencji rząd do zamknięcia kilkuset szkół.

Pozatem przeprowadzono redukcje w następujących resortach: w ministerstwie skarbu, kasach i urzędach skarbowych, w ministerstwie spraw wewnętrznych, sądownictwie oraz na kolei, gdzie zredukowano wielką liczbę pracowników kontraktowych.

Ogółem zwolniono kilka tysięcy urzędników.

Niemcy pożyczają Sowietaom

Pisma brukselskie wyrażają zdziwienie, iż Niemcy, żądając wszędzie złota dla swego ratunku, mają jednak dość pieniędzy na pożyczanie ich Sowietaom. Oto od 1-go stycznia b. roku przemysł niemiecki otrzymał z Sowietaom zamówień na 500 milionów marek. Zamówienia te nie są płatne odrazu i Niemcy oddają je na 24-miesięczne kredyty, które są pokrywane przez subwencje rządowe, brańne od banków, te zaś otrzymują pieniądze z Londynu. Pożyczają pieniądze Niemcom po to, by te znów pożyczaly je Sowietaom, na to — zdaniem prasy — trzeba być niespełna rozumem.

„Przetrywamy ciężki okres w twórczej pracy“

Oświadczenia prezesa Klubu BBWR.

Dn. 1 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego BBWR. pod przewodnictwem p. prezesa W. Sławka. Na posiedzenie przybyli między innymi p. marszałek Sejmu Świtalski, wicepremier, spraw wojskowych p. gen. Sławoj Składkowski i inni.

Zagajając posiedzenie p. prezes Sławek stwierdził że jakkolwiek Rząd zmuszony jest do przedsiębrania częstokroć bardzo niepopularnych środków zaradczych, to jednak działacze BBWR. na czele z Klubem Parlamentarnym przyczyniają się do przetrwania ciężkiego okresu. Część przemówienia swego p. prezes Sławek poświęcił działalności na stępcy swego premiera Prystora, wyrażając przekonanie, że „gala twarzą przeszłość obecnego premiera, jak i jego działalność obecna świadczy o tem, że pod jego zdecydowanym kierownictwem, nie uganiamy się za popularnością. Państwo zostanie zwycięsko wyprowadzone z opresji.“

Udzielając głosu p. wiceministrowi Korsakowi, p. prezes Sławek zaznaczył, że sprawa tak zwanej małej ustawy samorządowej jest jedną z naj-

ważniejszych spraw, którą Rząd Marszałka Piłsudskiego postanowił przeprowadzić, oraz że wiąże się ona z reformą Konstytucji. Cechą charakterystyczną zarówno Konstytucji jak i ustawy samorządowej ma być szukanie jednostek, któreby wyraźnie ponosiły odpowiedzialność za losy Państwa i samorządu, bowiem ciała zbiorowe nigdy konkretnej odpowiedzialności nie ponoszą.

Przed referatem p. wiceministra Korsaka zabrał głos jeszcze p. pos. Holótko, który scharakteryzował nowy projekt z punktu widzenia politycznego, wskazując — jako najważniejszy argument — na sprawę unifikacji ustawodawstwa samorządowego, przekreślającej raz na zawsze pozostałości zabobrze. P. wiceminister Korsak w wyczerpującym referacie wyluszczył tezy nowego projektu, opracowanego przez M. S. Wewn., który jeszcze nie jest aprobowany ostatecznie przez Rząd i który będzie przedmiotem dyskusji w Klubie BBWR. Prezydium Klubu wezwało swych członków do przesłania na piśmie swych uwag na temat nowego projektu.

General Jezuitów u Ojca św.

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W piątek z okazji uroczystości św. Ignacego Lojoli, założyciela zakonu jezuitów, Papież przyjął o. Ledóchowskiego, generała ojców jezuitów, chcąc wyrazić mu swoje żywe zadowolenie z powodu listu, w którym Towarzystwo Jezusowe dało wyraz wdzięczności za ogłoszenie konstytucji apostolskiej o uniwersytetach katolickich.

List przypomina, że Tow. Jezusowe zawsze starało się o rozwój nauk teologicznych w kolegiach, powierzonych jego pieczy, to też z entuzjazmem wita nową konstytucję, która z pewnością spowoduje nowy rozkwit studiów kościelnych. Dzięki przepisom jej nauki teologiczne zajmą znów w świecie myśli zaszczytne, należne im miejsce, a teologia stanie się królową wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej. List zapewnia Ojca św., że papieski uniwersytet gregorjański i inne złączone z nim instytuty papieskie, podlegające OO. Jezuitom, oraz wszystkie seminaria, pozostające pod ich kierownictwem, będą z całą skrupulatnością przestrzegały wskazań i zarządzeń konstytucji. Dla wszystkich szkół jezuitów, wykładający filozofję, oraz teologję i wychowujących młodzież zakonną prepozyt generalny mianuje komisję, której zadaniem będzie wprowadzenie w życie poleceń i rad konstytucji oraz przedłożenie w możliwie najkrótszym czasie specjalnych statutów do aprobaty. Zmiany w tych statutach, przeprowadzone w myśl wskazań nowej konstytucji, zostaną opublikowane w ciągu nadchodzącego roku szkolnego.



Wielka Loteria

na
Pomnik Wdzięczności

Najw. Serca Pana Jezusa

w Poznaniu

odbędzie się

w dn. 7, 8 i 9 września 1931 r.

Cena losu tylko 3.— zł.

Kilkanaście tysięcy wygranych
o wartości 90.000 zł.

Odstąpienie tablicy pamiątkowej ku czci nestora polskiego piśmiennictwa ludowego

W niedzielę 2 sierpnia w Lubczy w pow. lublińskim odbyło się odstąpienie tablicy pamiątkowej ku czci śp. Józefa Lompy, nestora polskiego piśmiennictwa ludowego i patriarchy ruchu polskiego na G. Śląsku.

Józef Lompa przez lat 30 był nauczycielem ludowym w Lubczy. W roku 1851 wydalone go ze służby z powodu jego narodowo-polskiej działalności. Lompa przeniósł się wtedy do Woźnik, gdzie umarł

w marcu 1863 w nędzy i w niedostatku, licząc lat 65. Dziś po grze Lompy niema dokładnego śladu i tylko najstarsi ludzie w Lubczy i Woźnikach opowiadają i przypominają sobie miejsce, na którym Lompa pochowano.

Lompa jako nauczyciel ludowy w Lubczy rozwinął wielką działalność pisarską, dla ludu śląskiego. Były to czasy, kiedy na Śląsku nie było wogóle żadnych ksiązek, ani szkolnych, ani popularnych. Napisał on wtedy kilkadziesiąt popularnych broszur, podręczników, rozpraw, przewodników, powieści, historyj, zbiorów pieśni itd. Pisał dla dzieci i dla starszych. Bardzo wiele z prac jego przepadło bez śladu. Jego popularne opowiadania i powieści, przewodniki itd., cieszyły się wielką popularnością wśród ludu na Górnym Śląsku. Lompa uchodził słuszenie za patriarchę piśmiennictwa polsko-śląskiego, piśmiennictwa ludowego. Lompa pierwszy piśmiennictwo polskie na Śląsku spopularyzował. Stworzył on podstawy oświaty rodzimej. Lompa pierwszym był pisarzem, który wskazał na — jedność i nierozdzielność ludu śląskiego z narodem polskim. Lompa zasłużył się chlubnie okóło polskości G. Śląska.

Pożyczka dla Anglii

Paryż. — Pomiędzy bankami Francuskim, Angielskim i Stanów Zjedn. zawarte zostało porozumienie, w myśl którego Bank Francuski i Federal Reserve Bank udzielają Bankowi Angielskiemu w równych częściach kredytu w sumie 50 milionów f. szt.

Berlin. — Według informacji Biura Conti, wyjazd do Rzymu kanclerza Brueninga i min. Curtiusa wyznaczony został na środę przyszłego tygodnia. Odjazd nastąpi w godzinach wieczornych, o ile ważne powody nie spowodują odroczenia podróży. Przyjazd do Rzymu obu ministrów nastąpi w piątek rano. Pobyt ich w Rzymie potrwa tylko 2 dni. Podczas tej wizyty omawiany ma być kompleks zagadnień polityki zagranicznej, dotyczący wspólnych interesów Niemiec i Włoch.

Tragiczna śmierć 2 młodzieńców

Skusił ich granat. — Skutki były tragiczne

Toruń. — W niedzielę, 2 bm. wybrali się na spacer na poligon na Podgórzu trzej młodzieńcy, mieszkańcy Podgórza: 19-letni Jan Czołguszewski, syn właściciela domu, 17-letni Józef Sawicki i 15-letni Willi Fenski. A może poszli tam specjalnie w zamiarze zbierania odłamków pocisków, jak się to często zdarza? Niewiadomo. Dość, że znaleźli granat i zaczęli przy nim manipulować. Skutki tego były fatalne; granat eksplodował, rozszarpując Czołguszewskiego, który poniósł śmierć na miejscu i raniąc w lewą nogę Fenskiego. Sawicki odniósł tylko lekkie okaleczenia i poparzenia.

Fenskiego przewieziono do lecznicy miejskiej w Toruniu, gdzie okazała się potrzeba amputowania nogi. W kilka godzin po operacji, wieczorem F. zmarł.

Mimo surowego zakazu wstępu na poligon i mimo wielokrotnie powtarzanych ostrzeżeń, znajdują się lekkomyślni, lekceważący sobie te ostrzeżenia. A skutki tego, jak widzimy, są tragiczne.

Masaryk doktorem honorowym

Praga. — Z okazji 100 rocznicy istnienia British Association, senat uniwersytetu londyńskiego udzielił kilku tytułów honorowych. M. in. tytuł doktora honoris causa przyznano prezydentowi republiki czechosłowackiej T. G. Masarykowi. British Association jest stowarzyszeniem popierającym pracę we wszystkich dziedzinach nauki.

XXIII. Wszechświatowy Kongres esperantystów w Krakowie

Od soboty Kraków żyje pod znakiem Esperanta. Coraz nowe pociągi przywożą setki uczestników Kongresu, stał też rojno i gwarno na dworcu kolejowym, gdzie w sali recepcyjnej przyjmuje się kongresowiczów, udzielając im potrzebnych informacji.

Przy wjeździe na dworzec zielona brama triumfalna wita przybyłych ze wszystkich stron świata. W gmachu Akademii Handlowej, gdzie znajduje się lokal Kongresu (Kongressejo), przesuwa się setki obcych przybyszów, bo tutaj są biura kongresu, poczta, bank, księgarnia, kioski, i „babilejo“ (sala do gadanek).

W sobotę o godz. 8 rano odprawione zostało nabożeństwo w Zborze Ewangelickim, a o godz. 8.30 nabożeństwo w kościele N. P. Marii. Mszę św. odprawił ks. Andrzej Cseh, a kazanie w języku esperackim wywodził ks. Kukulka z Bydgoszczy.

Po nabożeństwie uformował się pochód manifestacyjny Esperantystów; o godz. 16 udał się na ulicę Niecałą, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci twórcy Esperanta dra L. Zamenhafa i przemianowania ul. Niecałej na ulicę dra L. Zamenhafa.

Po południu urządzono wycieczkę do Lasku Wołoskiego, gdzie odbył się konkurs oratorski. Wieczorem o godz. 8 wieczorem „Wesoły wieczór“ w Starym Teatrze.

Z powodu zjazdu licznych gości zagranicznych ożywiło się bardzo znacznie w wyludnionym Krakowie. Po ulicach, w lokalach publicznych, sklepach, wszędzie rozbrzmiewają dźwięki Esperanta i widzi się uczestników kongresu i plakietę kongresową i zieloną wstążeczką w kłapie surduta lub na sukni. Kupcy i restauratorzy przyozdobili swe sklepy w zielone gwiazdy i chorągiewki esperanckie, a w oknach wystawnych widać napisy: „Oni parolas esperanto“ (Tu się mówi po esperancku).

Walka z kotami w Ameryce

Niejednokrotnie zamierzano w Stanach Zjednoczonych opodatkować na wzór psów — również i koty. Podatek ten zaprowadził swego czasu stan Pensylwania, gdzie uchwalono specjalną ustawę, iż wszystkie koty musiały być zaopatrzone w odpowiedni znaczek magistracki na dowód uiszczenia podatku. Dla kotów, nie posiadających znaczka, przewidywano... karę śmierci. Przyjacieli zwierząt z oburzeniem przyjęli drakońską uchwałę pensylwańską, która wkrótce okazała się być zgubną dla tych, którzy chcieli zrównać rzeszę rasy kociej z psami.

Ponieważ po większej części za koty nikt podatku nie płacił, oprawcy dokonywali sutoj rzezi na bezdomnych kotach. Wynikiem niefortunnej ustawy było olbrzymie rozmnożenie się szczerów, które stały się istną plagą dla miasta. Władze w końcu musiały się przekonać, że koty — to pożyteczne zwierzęta i że nie jest celowe obciążać je podatkiem.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

53) przez Hr. A. K. Tołstaja

Widzisz go, stary muchomor! — myślał dalej Micheicz — udaje, że rozbojników się boi, a czy ba nie znalazłbyś djabła łésnego, któremu by do chrztu dziecka nie trzymał!

— No, ale powiadaj braciszku, a ja będę słuchał, czego chcesz odemnie?

— Posłuchaj gospodarzu: Bieda się stała, gorsza niżli śmierć! Złapali opętani oprycznicy mego bojara, powieźli go do Słobody, siedzi pewnie teraz w ciemnicy i martwi się biedaczysko; a za co siedzi — jednemu Bogu wiadomo; nie uczynił nic złego, ni przed carem ni przed Bogiem; ujął się tylko za prawdę, za bojarem Morozowem i jego bojarką, gdy te podły podczas uczyły na dom napadli i do szczeru zniszczyli.

Oczy młynarzowi dziwnie się jarzyły.

— Oh, oh! ah! — westchnął — źle mój drogi, źle drogutki! źle karasiowi jak w męty wpadnie, źle księciu wtemu w ciemnicy siedzieć, źle Morozowi bez młodej żony, a jeszcze gorzej Wiazemskiemu za cudzą żonę!

— A ty skąd wiesz że Wiazemski uprowadził żonę Morozowa! Przecież ja ci nic nie mówiłem?

— Eh, mój drogutki, nie tylko o tem wiedzieć można co mówią; nieraz w lesie daleko stuknie — bliskie się usłyszysz. Jak pod kotem wody u było — znacze, susza w okolicy na jakie sto wiorst i zboże się nie urodzi, a nas zbrat stary żyje sobie a milczy i słucha jak trawa rośnie i za ucho się trzyma. Micheicz słuchał z wylupionymi oczyma ale nic nie mógł zrozumieć ze słów młynarskich.

— Cóż gospodarzu, nie wiesz jak pomóc bojarowi? Ja ciągle myślałem, kabaty stawiałem i nie

Praca dotychczas leżąca odłogiem

Kryzys w życiu gospodarczym, pomimo iż przynosi wielkie straty zarówno społeczeństwu całemu jak i poszczególnym jednostkom, pomimo, że wyczerpuje siły i znosi z powierzchni ziemi niejedno przedsiębiorstwo, niejedną warsztat pracy, od którego był wielu rodzin nieraz zależy, ma jednak i swoje dobre strony. Jedną z dobrych stron kryzysu jest fakt, że ujawnia on z całą wyrazistością wszelkie niedomagania życia gospodarczego, które w czasach pomyślnej konjunktury przechodzą zupełnie niepostrzeżenie, są nieuchwytnie nawet dla bardzo ścisłych i sumiennych badaczy.

Prawdy tej nie należy traktować jako zdawkowej „pociechy w nieszczęściu“, lecz jako istotną i zupełnie realną podstawę do rozbudowania przyszłości. Czyż lekarz, który w czasie studjów i praktyki jedynie ze zdrowymi ludźmi miałby do czynienia, byłby w stanie zwalczać chorobę i zapobiec jej rozwojowi? Oczywiście, że nie! Tak samo chory organizm społeczny daje możliwość kierownikom polityki gospodarczej poznać głęboko nieraz ukryte przyczyny choroby i wpływać w przyszłości na usunięcie tych przyczyn. Niezbędnym jednak do tego warunkiem jest konieczność umiejętnego wykorzystania doświadczeń zdobytych w cierpieniu i troskach.

Jedną z bolączek naszego życia gospodarczego były nieunormowane stosunki kredytowe w rolnictwie. Do niedawna jeszcze mówiło się u nas o tem, że rolnictwo brak jest kredytów, a na dalszym planie stała sprawa warunków i kosztów. Przyjmowano jako pewnik, że rolnictwo jest bardzo mało zadłużone, bo w kraju zawsze tylko brak pieniędzy się odczuwał, a nigdy ich nadmiar, który mógłby doprowadzić do przekredytowania. Tymczasem dziś w dobie ostrego kryzysu, jedyne gospodarstwa, które zupełnie wolne są od długów, jako tako jeszcze istnieją i koniec z końcem związać mogą, a zapotrzebowanie na kredyty, aczkolwiek zawsze jeszcze większe od możliwości jego zaspokojenia, jest w wielu bardzo wypadkach mniejsze, niż w latach poprzednich. Jest to niewątpliwym dowodem, że ciężar długów, wyrażający się może i niezbyt wielką cyfrą ogólną, bardzo wiele naszych warsztatów przyniósł ponad miarę ich wytrzymałości.

Rolnicy nasi nie grzeszą zbytniem zamilowaniem do prowadzenia ścisłej rachunkowości i kalkulacji, a liczne bardzo instytucje, współpracujące z rolnictwem, zwłaszcza te niewielkie, które muszą bardzo oszczędzać na kosztach handlowych uważają to sobie za wielki ciężar i niezrozumiałe dla nich fanaberje organów kierowniczych, gdy się żąda od nich dodatkowych zestawień i sprawozdań wychodzących cokolwiek poza ramki koniecznej przepisowej buchalterji. A tymczasem poznanie niedomagań życia gospodarczego jest zupełnie niemożliwe, jeżeli się nie posiada odpowiedniego materiału cyfrowego, jeżeli nie istnieje zorganizowana i systematycznie prowadzona statystyka. Więcej je-

szcze, statystykę należy prowadzić stale, przez szereg lat, gdyż wówczas dopiero można mieć do dyspozycji materiał porównawczy, wówczas występują różnice charakterystyczne dla chudych i tłustych, a na podstawie porównań za czas ubiegły niejednokrotnie udało się zapobiec pewnym niepożądanym objawom, lub przynajmniej przygotować się do nich odpowiednio.

Rząd i centralne instytucje kredytu rolniczego czynią poważne wysiłki, mające na celu zdobycie dla rolnictwa naszego kredytów zagranicznych kredytów na odpowiednio długie terminy i możliwie najtańszych. Każdy rolnik praktyk, każda spółdzielnia czy kasa doskonale wie, że skoro zwraca się do kogokolwiek o kredyt, to spotkać się musi niezawodnie z pytaniem: ile masz obecnie długów, co one wynoszą w stosunku do wartości posiadanego przez ciebie majątku, na co zużyłeś poprzednio pożyczone pieniądze? Kiedy odpowiesz na te pytania zadowolony kapitalistę, czy też bank, mający pożyczyc, wówczas dopiero następują pytania dalsze, jaki zapłacisz procent, a kiedy zwrócisz pieniądze.

W rokowaniach o wielkie sumy kredytów zagranicznych pytania stawiane są te same, ale dotyczą one oczywiście stosunków panujących w całym kraju, to jest ogólnego zadłużenia rolnictwa. Udzielić odpowiedzi na to pytanie można wówczas, tylko, gdy się posiada należyście zorganizowaną i systematycznie prowadzoną statystykę kredytów rolniczych.

Statystyki takiej dotąd nie mieliśmy, a brak jej właśnie teraz daje się bardzo dotkliwie odczuwać. Aby zapłacić tę lukę, Państwowy Bank Rolny, który najbliższej potrzeb kredytowych rolnictwa stoi, rozpoczął pracę nad zorganizowaniem takiej statystyki. Aby sprostać zadaniu będzie on musiał jednak zwrócić się o pomoc do całego szeregu instytucji kredytujących rolnictwo i uzyskiwać od nich niezbędne dane. W chwili obecnej prowadzone są już rozmowy z organizacjami naczelnymi ze związkami spółdzielni, kas komunalnych, banków prywatnych, a celem tych rozmów jest ułożenie takiego sposobu, gromadzenia materiałów, którzyby jak najmniej obciążał dodatkową pracą drobne instytucje, które zmuszone są do najdalej posuniętych oszczędności, do przeprowadzenia nawet redukcji personelu. Poza tem chodzi tu o usunięcie powtarzania jednej i tej samej pracy. Obecnie, gdy okazywała się potrzeba dysponowania jakimś materiałem cyfrowym, ten lub ów na własną rękę zwracał się z zapytaniem i żądaniem, co wprowadzało zamieszanie, drażniło zapytywanych wciąż o to samo z rozmaitych stron, — a ponieważ materiał w ten sposób uzyskiwany był niekompletny i niedokładny. Z chwilą, gdy rzecz cała zostanie zorganizowana na stałych podstawach, gdy pewien system sprawozdawczości zostanie należyście opracowany, zbieranie dodatkowych i doraźnych danych stanie się zbędne.

Z drugiej zaś strony, gdy wszystkim będzie wiadomo, że w Państwowym Banku Rolnym znaleźć można dokładny i wyczerpujący materiał, dotyczący zadłużenia rolnictwa, i panujących wśród niego stosunków kredytowych, nikt nie będzie potrzebował na własną rękę zbierania danych przysparzać zbędnej już wówczas pracy sobie i innym. (Terol).

Rozpowszechniajcie pismo nasze!

nie wymyśliłem. Pójdę, mówię sobie w końcu, do dobrego człowieka i o poradę spytam. A przyznam ci się i ten zuch, który nas do ciebie przyprowadził, ciągle mi stał na myśli. Mówił mi wtedy, jeśli będę potrzebny twemu panu, to przyjdź do dzia dzia, do młyna i spytaj o Waniuchę Pierścienia, a ja, mówię, gotów jestem życie oddać za twego bojarzyna. Po to przyjechałem do ciebie, ucz jak ratować, a nauczysz — nie zapomni o tobie książę Nikita Romanowicz i i ja mizerak będę twoim sługą.

I w tej chwili dodał w myśli: „Zapadłbyś ty się w ziemię, kura cię rozdziła!... Komu to tu trzeba się kłaniać!..“

Zaś młynarz odrzekł:

— Cóż bratuniu drogi, czemu nie spróbować zaradzić złemu? Sprawa kłepska, niema co mówić ale zdarza się przecież, że i całe ziarno z pod zarwa wyskoczy, zależy jakie kto ma szczęście!

To tak, mój gospodarzu, jak szczęście, — bo i kogucik jajka znieśie, a jak nieszczęście — i chra baszcz ubodnie. Biję ci jednak czołem, powiedz co czynić?

Młynarz nie słuchał Micheicza. Nic już nie mówił, mruczał jeno coś pod nosem. Wargi mu bez ustanku się ruszały, a zamglone oczy, zdawało się, nic nie widziały.

— Dziadziu, hej dziadziu! — tu Micheicz poruszył go za rękaw.

— Hej — odezwał się młynarz i spojrzął na Micheicza, jakby go, tera dopiero dostrzegł.

— Co ty mruczysz, dziadziu!

— Ej, bratuniu, dużo się słyszy, mało mówi. Idź teraz mimo oto tej sosny. Idź ciągle prosto, wiele spotkasz różnych ścieżek i w prawo i w lewo, ale nie zbaczaj; przejedziesz z pięć wiorst, ujrzysz z boku chatę, w niej niema żywej duszy. Poczekaj tam do nocy, przyjdą dobrzy ludzie, od nich się więcej dowiesz. A z powrotem zajęź do mnie, be-

dziesz miał robotę: przyleciał złoty ptak do klatki, odwieziesz go do króla Dalmatki.

I nie czekając na odpowiedź, starzec wszedł do młyna i zamknął drzwi za sobą.

— Dziadziu! — krzyknął za nim Micheicz — powiedz mi rozumnie, co to z aludzie, co za ptak?

Młynarz ani się odezwał.

Widzisz, kura go rozdziła! — pomyślał Micheicz — dokąd to wysłał! Pięć wiorst jedź, spotkasz chatkę, czekaj w niej do nocy, o potem bies wie, kto przyjdzie, więcej powie! Posłałbym ja tam ciebie samego, chrzanie jakiś! Żeby nie mój bojarzyn, dałbym ja ci! Widzisz, jaki mi! Tfu! No Kawko, trudna rada. dodżmy szukać djablej chatki.

Zaczem wsiadłszy na koń, gwizdnął i puścił się w drogę przez młynarza wskazaną.

XIX.

Wdzięczny.

Późno już było, gdy Micheicz dostrzegł na uboczu czarną i zakopaną chatkę, raczej dogrzyba robaczywego niżli do ludzkiego mieszkania podobną.

Słońce zaszło. Mgła unosiła się nad wysoką trawą niewielkiej polany. W powietrzu czuć było świeżość i wilgoć. Ptaki przestały szczebiotać, niektóre tylko rozpoczynały jeszcze tu i owdzie nocną piosnkę, a nie skończywszy jej zasypiały na gałęziach.

— Oho! dokąd to zajechaliśmy — rzekł do siebie Micheicz w koło się rozglądając — ani żywej duszy! Ciekawym, kto taki przyjdzie, jaką da radę, poczekam!

Micheicz zlaźł z siódła i spętawszy Kawkę na bożą wolę ją puścił.

— Szczyp sobie trawkę — rzekł — a ja wejdzę do izby, jeżeli drzwi nie zamknięte, zobaczę czy nie ma czego przekąsić, bo głód — nie ciotka!

Ciąg dalszy nastąpi.

Dr. Ludwik Zamenhof i jego dzieło

W roku 1887 ukazała się w Warszawie broszurka niewielka, nosząca tytuł dr. Esperanto (Dr. „Spodziewający się“). Język międzynarodowy, przedmowa i podręcznik kompletny. Por. Poloj. Na okładce książeczki widniała dewiza: „Aby język stał się powszechnym, nie wystarczy nazwać go takim“ i dopisek: Język międzynarodowy, jak każdy narodowy, jest własnością ogółu: autor zrzeka się na zawsze wszelkich praw osobistych do niego“. Pod skromnym pseudonimem dra Esperanta ukrywał się młody lekarz warszawski, Ludwik Zamenhof. Urodzony w Białymstoku dnia 15 grudnia 1859, spędził dzieciństwo swoje i rozpoczął nauki szkolne w tem różnojęzycznym mieście, gdzie obok rdziennej ludności polskiej byli Żydzi, Niemcy, Rosjanie i Białorusini. Patrząc na częste nieporozumienia i antagonizmy tych różnolitych pierwiastków, młody idealista wierzył, że jednym ze środków usunięcia waśni, złagodzenia stosunków między różnojęzycznymi ludźmi mogłoby być proste danie im możliwości porozumienia się ze sobą w języku neutralnym, nie obrażającym niczyich uczuć. To też dzieckiem niemal jeszcze (bo w II klasie gimnazjalnej) zaczął już pracować gorliwie nad urzeczywistnieniem tej myśli nie wiedząc wcale, czy ktokolwiek przed nim o czemś podobnym nie marzył.

W pracy nad umiłowaniem przez siebie zadaniami młody Zamenhof przeszedł bezwiednie przez te wszystkie fazy, które w dziejach języka międzynarodowego kolejno po sobie następowały. Zaczawszy od projektu wskrzeszenia łaciny, próbował następnie utworzyć aprioryczny-filozoficzny, przez nadawanie imierom pewnego znaczenia i układanie z nich odpowiednich wyrazów. Wkrótce jednak przez świadectwo o trudności takiego języka doprowadziło go do uznania zasady międzynarodowości pierwiastków słownych tj. do posilkowania się w tworzeniu słownika pierwiastkami, zaczerpniętymi z języków żyjących współczesnych. Pierwszym tego rodzaju projektem Zamenhafa był język oparty na słownictwie germańsko-lacińskim i opracowany przez niego w r. 1878. Autor był podówczas uczniem II. gimnazjum w Warszawie, dokąd się przeniósł z IV. klasy gimnazjum białostockiego. W Warszawie też dnia 17 grudnia tegoż roku grono młodzieży gimnazjalnej obchodziło uroczystość na ulicy Nowolipie 28 „narodzenie nowego języka, mającego zjednoczyć ludzkość w braterskim pojednaniu“ i nazwanego przez autora „Lingwe universala“, a który był już prototypem późniejszego „Esperanto“. Przez cały czas studiów uniwersyteckich, najprzód w Moskwie, a następnie w Warszawie, gdzie Zamenhof uzyskał stopień lekarza w r. 1887, pracował on ciągle i wytrwale nad kwestją, stanowiącą główną treść jego życia i po długich i gruntownych przygotowaniach zdawało mu się, że rezultaty swoje już może ogłosić. Dwuletnie poszukiwanie wydawcy, opóźniły jednak ogłoszenie ich drukiem do roku 1887.

W tej pierwszej broszurze, której tytuł podaliśmy wyżej wyłożone zostały zasady teoretyczne metody, które autor posługiwał się przy jego opracowaniu. Podręcznik kompletny języka międzynarodowego, tj. jego gramatyka i składnia, wreszcie pierwsze esperantystyczne teksty: Ojciec nasz, przekłady z Biblii, wzory listów, wiersze oryginalne dra Zamenhafa („Mia penso“ i „Ho, mia kor“) tłumaczenia z Heinego i „słownik międzynarodowo-polski“, zawierający 920 wyrazów: pierwiastków i terminów gramatycznych. Książka ta zawierała więc całości już prawie wykład teorii, która dziś, po czterdziestu czterech latach posiada miliony gorliwych wyznawców we wszystkich krajach i wśród najpoważniejszych przedstawicieli wiedzy w głównych ogniskach ruchu intelektualnego ludzkości.

Wynalezienie języka międzynarodowego narodziło początkowo dr. Zamenhafa na bolesne przykrości w życiu. Ludzie bowiem nie mieli zaufania do lekarza (okulisty), który — zajmuje się jeszcze innymi sprawami. Dopiero od roku 1903 położenie materialne Zamenhafa, który był człowiekiem bardzo skromnym, poprawiło się o tyle, że dochody jego pokryły rozchody. Dopiero w r. 1905 poraz pierwszy w życiu pozwolił sobie Zamenhof na kilkudniowe wakacje i na podroz na pierwszy kongres esperantystów m. Boulogne sur Mer.

Idea języka międzynarodowego z wolna zaczęła zyskiwać coraz to więcej zwolenników, a kiedy 15 grudnia 1909 r. obchodził Zamenhof 50-letnią rocznicę swych urodzin, otrzymał z całego świata tyle telegramów gratulacyjnych, iż samo odeztywanie ich zajęło kilka godzin czasu. Teraz dopiero pracował spokojnie. Przez cały dzień zajęty swą pracą fachową, wieczory poświęcał esperantu. Po znojem i bardzo zasłużonym życiu doznał się niestety chwil dla niego bardzo bolesnych a mianowicie wybuchu wielkiej wojny. On, który marzył zawsze o powszechnym pokoju, o braterstwie wszystkich narodów, ujrzał najstarszą i najbardziej krwawą ze wszystkich wojen. Nie ulega wątpliwości, iż barbarzyństwa wojny przyczyniły się w wielkiej mierze do jego przedwczesnego zgonu, który nastąpił dnia 14 kwietnia 1917 r. Zmarł niemal w przededniu wyzwolenia Polski, dla dobra której pracował przez całe życie.

Przewrót w języku tureckim

Wszehmocny dyktator „Młodej Turcji“, Keemal Pasza, uważa, że język turecki jest za mało nowoczesny i że nie posiada wyrazów na cały szereg nowych pojęć.

Na jego więc rozkaz specjalna komisja zajęła się unowocześnieniem języka przez przekształcenie starych wyrazów i wprowadzenie nowych. Komisja ta już od dwóch lat pracuje w Angorze nad stworzeniem słownika języka tureckiego oraz gramatyki, dotychczas jednak doprowadziła swe prace nad słownikiem zaledwie do połowy litery B, podczas gdy gramatyka ku wielkiemu zmartwieniu młodzieży szkolnej jest już gotowa i w najbliższym czasie znacznie obowiązywać w szkołach.

Uczni, pracujący nad słownikiem, — muszą pokonać niebada trudności. Za podstawę wzięli oni sobie francuski słownik Larousse'a, chcąc dla każdego wyrazu francuskiego znaleźć odpowiednik turecki. Ponieważ jednak język turecki nie jest zbyt bogaty, a uczeni mają nakaz usuwania wszystkich wyrazów pochodzenia arabskiego i perskiego bardzo w Turcji rozpowszechnionych, przeto wiele słów poprostu trzeba stworzyć.

Pozostaje jeszcze bardzo obfity dział wyrazów zaczerpniętych ze słownika naukowego, które przecież również trzeba wynaleźć.

Wprawdzie komisja stara się oprzeć przy tej pracy „twórczej“ na pierwiastkach rodzimych, nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że po ułożeniu i wprowadzeniu w życie nowego słownika, starsi Turcy będą musieli dopiero uczyć się swego rodzimego języka.

Nie jest to wcale przesadą, jeżeli się zwąży, że w ramach samej litery A komisja wynalazła 10 tysięcy nowych słów. Niektóre z nich są tak skomplikowane i mają tak obce brzmienie, że zdaniem wielu nigdy się one nie przyjmą w języku tureckim.

Zbytek w strojach ubiegłych wieków

Każda epoka ma swój zbytek, każda epoka odzwierciedla się w przepychu swych festynów, ciekawe światło rzucające na stan kultury ówczesnej.

Jakże charakterystycznym jest np. taki szczegół, że małżonka króla francuskiego Ludwika XIV (1638—1715, księżniczka hiszpańska Marja Teresa wystąpiła w sukni, pokrytej szczerbami złotem i drogiemi kamieniami. Król Ludwik XIV sam lubił przepych. Kiedy przyjmował posła tureckiego, przywdział na siebie strój, którego brylanty oceniano na 5 milionów talarów. O małżonce króla hiszpańskiego Filipa II (1527—1598) donosi historia, że żadnej toalety nie przywdziała dwa razy. Damy dworskie bardzo rade były z takiego zwyczaju swej pani, gdyż otrzymywały wszystkie jej toalety, z których żadna nie kosztowała mniej niż 300 — 400 talarów.

Ciekawe światło na ówczesne czasy rzucają także ceny niektórych strojów. Książę Karol burgundzki, lubiący bardzo przepych, wystąpił w stroju, który oceniano na 20 tys. dukatów. Marja Medici otrzymała jako wiano naszyjnik wartości 200 tys. guldenów, pierścienie i inne kosztowności za 200 tys. guldenów. Ze Cecylja Renata, siostra cesarza Ferdynanda III, miała karetę z okuciem z szczerzego złota i srebra, zawdzięczała to królowi Władysławowi IV, który jej zrobił ten istic królewski prezent. Jeżeli się czyta, że Henryk Walezy nosił na swem ubraniu 4 tys. łokci złotych galonów, nie można się dziwić zbytnio, że ten późniejszy król polski nieraz nie miał pieniędzy na zapłacenie swej orkiestry dworskiej, która wówczas zastrajkowała. W. i P.

Skromny syn milionera pod kuratelą

Temat rozmów towarzyskich w Lyonie stanowi niespodziewane rozciągnięcie kurateli nad synem właściciela wielkich fabryk jedwabiu Genta. Młody Gent, pomimo ogromnych dochodów swego ojca, i posiadania własnego majątku, znany był z tego, że prowadził życie bardzo skromne nie hołdując żadnym kosztownym namiętnościom.

Nie bywał on na wyścigach, ani w klubach gry nie pił wcale, i nie słyszano też nigdy, aby wydawał większe sumy na kobiety wzorem różnych swych rówieśników z tej samej sfery towarzyskiej. I oto nagle tego skromnego, porządnie się prowadzącego młodzieńca wzięto pod kuratelę. Co było tego powodem?

Młody Gent, cierpiący chronicznie na płuca, miał surowo wzbronione przez lekarzy palenie tytoniu. Tęskniąc za przyjemnym, wonnym dymem cygar hawańskich, których mu palić w normalny sposób nie było wolno — spalał najdroższe cygara sprowadzane wprost z Hawany setkami — na kominku, wdychając wonny, rozkoszny dym.

Ponieważ ta procedura, zastępująca zwykle używanie tytoniu, powtarzała się kilka razy na dzień, więc Gent wydawał na to tak wielkie sumy, iż rodzina uznała w końcu za konieczne wzięcie go pod kuratelę.

Pierwszy dom żelazny w Warszawie

Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa w domach której na Żoliborzu odbyła się w roku 1929 wystawa „Najmniejsze mieszkania“, rozpocznie w sierpniu budowę, podług projektu grupy architektów „Praesen“ wielkiego domu o małych mieszkaniach, całkowicie wykonanego z żelaza i materiałów zastępczych, z wykluczeniem cegły. Będzie to pierwsza tego rodzaju budowla mieszkalna w Polsce. Dom ten stanie na Rakowcu i będzie zawierał około 200 mieszkań.

Powyższa budowa przysporzy znacznych zamówień hutom. Gdyby tego rodzaju budowy przejęły się w Polsce, mogłoby to mieć duże znaczenie dla rozwoju przemysłu żelaznego w Polsce. W Niemczech i we Francji tego rodzaju budowle były już wniesione z dodatnimi wynikami.

Do Francji przybył w celu zwiedzenia wystawy kolonialnej Jego Dostojność sułtan Tadzurah z pięknej krainy Somali, na wybrzeżu afrykańskim. Majestatyczna osoba wysiadła na terytorjum francuskim w Marsylii i zaraz cały orszak dworski miał udać się w dalszą drogę.

Tymczasem okazało się, że papiery uwierzytelniające czarnego władcy gdzieś się zapodziały, a w każdym razie nie zostały doręczone władzom oficjalnym w Marsylii.

Gdy w końcu papiery te się znalazły, i wysłano do portu delegację dla powitania murzyńskiego monarchy, stwierdzono z przerażeniem, że dostojnik ten przepadł gdzieś bez wieści.

Kapitan okrętu „Complegne“, który przywiózł sułtana, twierdził z całą stanowczością, że opuścił on pokład statku w towarzystwie tylko swego sekretarza osobistego i wnet znikł w tłumie, uwijając się w przystani. Wobec tego całe uroczyste przyjęcie spaliło na panewce.

Chodził teraz już tylko o to, by odnaleźć dostojnego przybysza, co się też w końcu udało.

Sułtan Homed ben Mahomed Tadzura siedział w jednej z najobskurniejszych spelunek dzielnicy portowej i zjadał się jakąś rodzimą potrawą o wielce podejrzanym wyglądzie.

Miał minę bardzo rozanieloną i w pełnych słowach dziękował przybyłej po niego delegacji za gościnne przyjęcie.

Potworek o dwóch głowach

We wsi Krajewicze, pow. Wieluńskiego urodził się w tych dniach niezwykle potworek. Jest to dziecko płci żeńskiej o dwu, zupełnie prawidłowo ukształtowanych głowach. Również tułów, ręce, oraz kończyny dolne potworka są również rozwinięte prawidłowo. Rodzice potworka, miejscowi gospodarze, są zbudowani normalnie i posiadają już ośmioro dzieci zupełnie normalnych. Niezwykły potworek żyje już od czterech dni, jest jednak bardzo słaby i prawdopodobnie nie uda się utrzymać go przy życiu.

RUCH WYDAWNICZY

Główna Księgarnia Wojskowa.

Cena 5 złotych.

Wśród różnych dziedzin sportu na miejsce szczególne wybija się lekka atletyka ze względu na wybitne, osiągnięte przy jej pomocy korzyści fizyczne oraz wpływ na kształcenie woli — czynnika podstawowego charakteru.

Uprawianie jej często napotykało dotychczas na niepowodzenia i trudności z powodu małej ilości kierowników, instruktorów i trenerów, odpowiednio przygotowanych, oraz brak dobrych podręczników, poświęconych tej dziedzinie.

Podstawą, rzec można klasyczną w tym kierunku książką, jest praca zbiorowa trzech wybitnych teoretyków i praktycznych znawców sportu lekkoatletycznego p. „Zasady nauczania lekkiej atletyki“.

Zawiera ona metodyczne zestawienie materiału do nauczania lekkiej atletyki.

Omawia wyczerpująco: biegi, skoki, rzuty, oraz metody ich nauczania.

Praca jest wynikiem długoletniej praktyki autorów, którzy w niej położyli specjalny nacisk na stronę metodyczną, celem ułatwienia pracy instruktorowi. Rozkładają oni skomplikowane czynności lekkoatletyczne na fazy, co ułatwia ćwiczącym przyswojenie sobie ruchu i zrozumienie jego mechaniki. Napisana językiem dostępnym dla każdego, odznacza się treściwym ujęciem, utrzymana jest na wysokim poziomie fachowym. Wydana ładnie i starannie na bazdrzewnym papierze. Posiada 108 rysunków poglądowych, ułatwiających jej zrozumienie, oraz piękną okładkę kolorową.

Wybitna ta praca stanowi cenny dorobek dla naszego świata sportowego. Przyniesie ona niewątpliwie korzyści nie tylko instruktorom, ale i ćwiczącym się w tej gałęzi sportu.

Wesoły kącik

Złośliwy.

— Ach, ten fryzjer, jest okropny, całą godzinę odulował mi włosy.

Przecież mogłaś w tym czasie pójść na spacer.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

Przetarg przymusowy
W srode dnia 5. 8. 31 r. o godz. 10-tej sprzedam w Chojnicach na sali p. Jazdzewskiego przy Pl. sw. Jerzego 5 najwiecej dajacemu za gotowke:
 1 radio aparat, 1 kanape, 1 obraz, 1 zegar, 1 pare rogow.
 Ponadto sprzedam
 2 biurka, 1 szafę zelazna, 1 fotel, 8 plaszczy męsk., 1 maszynę szewską, 1 powozke, 15 funtow drutu, 1 biblioteke, 1 bufet
 Zbiorka licytantow przy ul. Dworcowej 22, o godz. 11-ej
W. Kowalski
 kom. sądowy. 755

Zgubilem
książeczke
wojskowa
 dnia 28. 7. 1931 r wystawiona na nazwisko Michał Gurski Gockowice która **unieważniam**

Potrzebne zaraz do oddziału modniarstwa
1 modniarka
2 uczennice
 Zgłoszenia skierować należy do firmy
Juljusz Schreiber
Chojnice, Rynek 17.

Gospodarstwo
korzystne, 53 mórg sęd. ziemi, 10 mórg łąki. Do miasta powiat. 10 klm. zaraz sprzedam.
 Cena 12 000 zł wpłata 5 — 7 000 zł. Zgłosz. do Skrzynki poczt-Sepólno 5.

Nowe tłuste
śledzie
Crown Matties
 poleca
Frelwald nast. Richter
Dworcowa

Młode rasowe
jamniki
 (dakle)
Szosa Bytowska 4.
Kucharka
 do hotelu
 od zaraz potrzebna. Zgłosz pod B. G. do eksp. Dziennika Pom.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia
Nowa Ameryka,
Osady 15.

KINO NOWOŚCI

Dziś we wtorek dnia 4. bm.
 o godz. 8.30 wiecz.

Pełna męczeństwa k rta dziejów
 Narodu Polskiego

„**Golgota ziemi Chełmińskiej**”
 czyli

Sztabskapitan Gubaniew

Nowy film polskiej produkcji osnuty na tle prawdziwego zdarzenia i historii jednego z najsrozszych oddzialow karnych

Mój samochód

można zamówić
 przez telefon nr. 94.
 o każdej porze

Kosiedowski,
Chojnice, Gdańska 20

Młóckarnię

kieratowa, szerokomiotna, mało używaną s p r z e d a
Szkoła Rolnicza Pawłowo
 pow. Chojnice.



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miliony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.



Bacność! **Bacność!**
 Szan. mojej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości iż **przeniosłem mój**
zakład fryzjerski
 z ul. Dworcowej na ul. Człuchowską 11.
 Upraszam Szan. Klientę o dalsze poparcie.
Jan Roliński, mistrz fryzjerski

Chroncie się i wasze dzieci
 przed zaraźliwymi
chorobami
 które po największej części ich roznosicielkami są
MUCHY
 przez używanie na całym świecie rozpowszechnionej miodowej mucholapki
AEROXON
 ze szyfeliem i zielonym wieczkiem
 Za jakość gatunku gwarantują następujące firmy:
 W Niemczech: Fr. Kaiser, Waiblingen-Stuttgart i Würzburg.
 W Austrii: Fr. Kaiser Bregenz. W Szwajcarii: T. Kaiser, A. G. Liestal. We Francji: Fabrique d'Attrape mouches „Aeroxon”, St. Louis. W Belgji. Societé Anonyme des Etablissements „Aeroxon”, Malines We Włoszech: „Aeroxon” Bolzano. W Jugosławji: „Aeroxon” Maribor. We Węgrzech: Fr. Kaiser, Budapeszt. W Rumunji: „Aeroxon”, Timisoara.
 W Pradze: R. Steyspal Praga, Troja 7.
Wystrzegajcie się naśladownictw
i żądajcie stanowczo „A E R O X O N”
ze szyfeliem i zielonem wieczkiem!!
 Fabryka mucholapek
R. STEYSPAL, BIAŁA
 woj. Krakowskie.
 Generalne przedstawicielstwo: BRACIA HUBERT, Chojnice.

Książki religijne i powieściowe

- | | |
|-------------------------|--------------------------|
| Agah Han | Z Tajemnic masonerji |
| Bolesław | W Obronie Matki Ziemi |
| Genowefa | Cudowne Praskie |
| Dokąd idziesz Panie | Dzieciatko Jezus |
| O chatę | Wierna Róża |
| Pan Twardowski | O chleb Żywota |
| Od kolebki do grobu | O Naślad. Jezusa Chryst. |
| Od wsi do wsi | Żywcem zamurowana |
| U stóp mistrza | Wykłęty |
| Kłusownik | Znaki Wieszcza |
| Na tropie zbrodniarzy | Zdrajca Powstańców |
| Serce Jezusa a dzieci | Nowenny do Naśw. Marji |
| O dobrem wychow. dzieci | Panny i św. Tereski |
| Chrześcij. pomoc chorym | Wiadom. z Konnersreuth |

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego”
 w Chojnicach.

T **Jak największy wybór**
Tapety
 Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.
 Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!
10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.
Bracia Hubert właśc. Julian Hubert
 Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
 Telefon 219. :: rok zał. 1894.

I obszerny prózny pokój
 nadający się też i na biuro w centrum miasta i jeden dobrze umeblowany pokój
 od 1. VIII br. do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. Dz Pom.

Mieszkanie
 słoneczne 2 pokoje z kuchnią i pokój prózny ewent. umebl. do wynajęcia.
Jarzembiński,
 Pl. Piastowski 7
Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim.

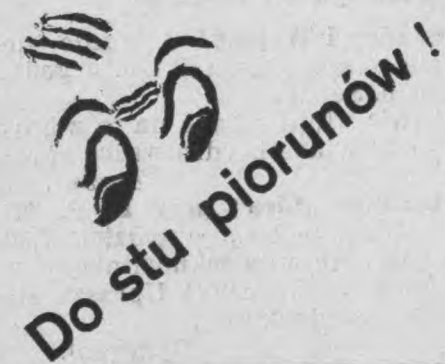
Tego się pewnie nikt nie spodziewał, że moja tegoroczna

wyprzedaż inwenturowa

przyniesie takie wprost śmiesznie niskie ceny i to za modny towar w dobrych jakościach. Nie wykorzystaj tej wyprzedaży znaczyłoby poprostu wyrzucać pieniądze oknem.
Początek od soboty dnia 1. sierpnia br.! Proszę napewno przybyć a i Państwo zrobicie oczy!

Ludwik Rasch,
 Chojnice.

10 proc. rabatu na wszelkie
artykuły prócz wełny i nici.



Koszule wierzchnie w modnych wzorach dawniej 16,— 12,— 25,— teraz 9,— 7,— 14,—	Jaczki damskie dobre wełniane jakości dawniej 40,— 28,— 25,— teraz 25,— 20,— 15,—	Swetry dziecięce ładne wzory, wełna dawniej 18,— 13,— teraz 8,— 6,—	Pończochy damskie jedwab do prania (Flor) dawniej 6,50 teraz 2,—	Wełn. pończoszki dziecięce w wszystkich wielkościach dawniej 5,— teraz 1,50	Robótki ręczne dawniej 11,— 4,50 1,50 teraz 8,— 2,50 —,70	Torebki ręczne, wyszywanki, ob-sadki i t. d. i t. d. daleko poniżej ceny!
--	---	---	---	--	--	---